



Z wieści lasu



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Prawie wszyscy jesteśmy „zbieraczami” i do lasu chodzimy nie tylko na spacer, ale także po jego wspaniałe owoce. W większości szanujemy nasze lasy i drażni nas, gdy spotykamy w nim śmieci, słuchamy śpiewu ptaków lub jesiennej ciszy, alarmujemy, gdy las się pali i biegniemy go gasić, żałujemy, gdy las się wycina i odpoczywamy przy kominku, w którym płoną brzoźowe polana. Jesteśmy, więc wszyscy po trosze z lasu, bo las jest nam bliski. Powierzchnia naszego kraju pokryta jest lasami w 28,7 proc. i ciągle jej przybywa. W 2004 r. tereny leśne zajmowały o 31 tys. ha więcej niż w 2003 r. Do 2020 r. zalesionych ma zostać dalszych 680 tys. ha, a leśność Polski ma się zwiększyć do poziomu 30 proc. W strukturze własnościowej lasów w Polsce dominują lasy publiczne (82,5 proc.), w tym lasy zarządzane przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe (78,4 proc.). Pozostałe obszary leśne należą m.in. do osób prywatnych, gmin, parków narodowych. Mamy w Polsce to szczęście, że lasy są ciągle jeszcze dobrem publicznym, do którego każdy ma wstęp. Mając nadzieję, że tak zostanie postanowiliśmy redagować dla Państwa specjalny comiesięczny dodatek o lasach w ogóle i o sprawach z naszego podwórka w szczególności. Przekazujemy Państwu pierwszy dodatek leśny do „Gazety Jarocińskiej”. Mamy nadzieję, a nawet przekonanie, że „leśne sprawy” zainteresują Państwa i będą przyjemną lekturą

Na grzyby



Informacje

W dniach 12 - 13 września odbędzie się narada nadleśniczych z terenu poznańskiej dystrykcji LP na temat edukacji leśnej. W programie są zaplanowane dwa wyjazdy terenowe do Nadleśnictwa Jarocin i Nadleśnictwa Grodziec.

20 września na terenie Nadleśnictwa Jarocin w Winnej Górze (gm. Miłosław) odbędzie się wojewódzkie spotkanie leśników - kombatanów.

8 października rozpoczyna się IX ogólnopolska pielgrzymka leśników, pracowników leśnictwa, gospodarki wodnej i parków narodowych, wyższych i średnich szkół leśnych oraz ruchów ekologicznych na Jasną Górę.



Zdarzyło się

W pierwszym półroczu 2005 r. w lasach Nadleśnictwa Jarocin **dokonano 38 kradzieży drewna** na masę 88 m³ i o wartości 9.389 zł. W analogicznym okresie roku ubiegłego dokonano 31 kradzieży na masę 123 m³.

Ornitologzy z Towarzystwa Ochrony Orłów 21 maja br. **zaobraczkowali 3 młode orły bieliki**. Jest to przychówek nowej pary orłów, które osiedliły się w lasach Nadleśnictwa Jarocin. Dwa młode ważyły po 5 kg każdy, a jeden tylko 2 kg.

Wybuchło 7 pożarów, z tego 2 w lasach prywatnych. Pierwszy pożar miał miejsce 15 kwietnia, a ostatni 22 sierpnia. Pożary były niegroźne i obyło się bez strat w drzewostanach. Nadleśnictwo dziękuje wszystkim odwiedzającym nasze lasy za zachowanie ostrożności i szybkie zawiadamianie o zauważonych pożarach.

Późne lato i wczesna jesień to idealny czas, by wybrać się do lasu na grzyby. Jeszcze tydzień temu w okolicznych lasach było ich naprawdę mnóstwo, teraz będziemy musieli poczekać na następne deszcze. - *Na razie jest za sucho* - mówi Zbigniew Izydorczyk, podleśniczy w Tarcach. - *Jeszcze niedawno rano było tu mnóstwo samochodów, teraz nie ma nikogo.*

Jak już spadną następne deszcze, początkujący grzybiarze powinni wiedzieć, wśród jakich drzew, jakich grzybów szukać. Pan Zbigniew mówi, gdzie znaleźć te najbardziej popularne gatunki. - *W brzoźach są kozaki, przy dębach i sosnach - prawdziwki, a maślaki zazwyczaj w młodnikach.* Najchętniej zbierany mi grzybami są borowiki, których występuje kilka - borowik ceglasty, płowy, sosnowy, szlachetny. W naszych stronach szlachetne najczęściej nazywa się prawdziwkami, a sosnowe

- czarnymi lebkami. Najłatwiej pomylić je z trującym borowikiem szatańskim, ale ten bardzo rzadko występuje w Polsce. Zbigniew Izydorczyk twierdzi, że nie spotkał się jeszcze z szatańskim. Niedoświadczeni grzybiarze zbierają też czasem niejadalne, bo gorzkie w smaku, goryczaki żółciowe zwane gorzkówkami lub gorzknikami. Rzadko wywołują one dolegliwości żołądka lub jelit, ale jeden taki grzyb potrafi popsuć smak całego posiłku. - *Dotychczas nie było żadnego zatrucia grzybami na naszym terenie* - mówi dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jarocinie, Eugeniusz Żurek. Mimo to każdy grzybiarz powinien uważać na to, co wkłada do koszyka.

Nawet, gdy nie ma grzybów, warto wybrać się do lasu, choćby na jeżyny. Te dzikie krewnie malin występują w wielu odmianach na całej półkuli północnej. Płożące się po ziemi krze-

wy spotykamy najczęściej na skraju lasów mieszanych i liściastych, w olszach, zarosłach, na zboczach gór i nad brzegami rzek. Owocują od sierpnia do października. Dzięki letniemu słońcu szybko teraz dojrzewają, warto więc pozbiierać je i zro-

bić sok, marmoladę, dodać do deseru czy wypieku. Pyszne jest także wino jeżynowe, podajemy więc na nie przepisy. (Sok jeżynowy zawiera wiele kwasów organicznych i wymaga znacznego rozwodnienia).

AGNIESZKA PAWLIK





Wielkopolska Białowieża

Lutynia - mała wielkopolska rzeczka toczy swe wody przez 67 km. Po drodze zahacza prawie o Jarocin i w naszej właśnie gminie tworzy najurokliwsze miejsca. Lutynia wpada do Warty jako lewobrzeżny jej dopływ w 333 km jej biegu - naprzeciw miejscowości Orzechowo. Do Warty wpada jednak już w gminie Nowe Miasto i w swym końcowym właśnie odcinku tworzy wraz z Wartą międzyczecze pokryte wysokopiennym lasem i licznymi starorzeczami.

Obszar ten - dzisiaj z obu stron okolony wałami przeciwpowodziowymi - od dawien dawna należał do najdzikszych i najbardziej niedostępnych odcinków biegu Warty. Warta i Lutynia w tym miejscu tworzyły istny labirynt krętych koryt, a ogromny wilgotny las budził w ludziach lęk. Tutaj umiejscowiono w Średniowieczu warownię obronną. Wał ziemny, na którym stała, widoczny jest do dzisiaj. Flisacy odnosili się do tych miejsc z zabobonnym lękiem. Podobno ten krótki odcinek (ok. 3 km) pokonywać trzeba było cały dzień i lepiej nie było tego robić nocą. Spław drewna był bardzo utrudniony, a okresowo nawet niemożliwy. Kiedy Prusacy wygrali sprowokowaną przez siebie wojnę z

Francuzami, za pieniądze z kontraktacji wykonali sztuczne koryto Warty omijające szerokim łukiem dzikie rozlewiska.

Historia nowsza

Na początku XX wieku Wartę od strony Czeszewa obwałowano, lewa zaś strona wylewała się przy każdej powodzi swobodnie i pełniła dawne swe meandry zarzyskając je obficie. Zalewany był też las pełen gigantycznych, wiekowych drzew. Drzewostan rzeczywiście musiał być zachwycający skoro ok. roku 1907 utworzono tam pierwszy w Wielkopolsce rezerwat przyrody. Rezerwat był niewielki - ok. 0,75 ha, ale pamiętajmy, że w tamtych czasach było to zupełnie novum i chroniono zu-

pełnie wyjątkowe twory przyrody.

Również bezpośrednio za przeprawą (prom poprzeczny przez Wartę) stały i stoją do dzisiaj monumentalne dęby - podziwiał je Henryk Sienkiewicz i nie jest wykluczone, że goszczący w pobliskim Śmiełowie Adam Mickiewicz.

Po I Wojnie Światowej administracja leśna odradzającego się Państwa Polskiego dopuściła do wyrębu wielu monumentalnych dębów i rezerwat praktycznie przestał istnieć. Teren ten jednak miał ciągle ogromne walory przyrodnicze i był coraz częściej opisywany w opracowaniach naukowych jako obszar niepowtarzalny i godny ochrony. Profesorowie Jan Sokołowski i Konstanty Stecki porównywali wielkość i piękno la-

sów czeszkich z Białowieżą i twierdzili, że dorównują one prastarej puszczy kresowej.

Dzięki zabiegom ówczesnych przyrodników, a w szczególności Sokołowskiego, nie doszło do pobudowania wału przeciwpowodziowego bezpośrednio po drugiej stronie rzeki, a dopiero po południowo-zachodniej stronie Lutyni. Wyjątkowe lasy łęgowe zostały uratowane, gdyż bez okresowych wylewów rzeki nie mogłyby istnieć.

Historia najnowsza

Krótko przed II Wojną Światową doszło do utworzenia dwóch rezerwatów: jednego w okolicy przeprawy promowej i drugiego w sąsiedztwie rezerwatu z począt-

ków wieku. Po wojnie na krótko zrodziła się koncepcja objęcia ochroną rezerwatową całego uroczyska - prawie 500 ha. Ostatecznie w 1959 roku utworzono 2 rezerваты: „Czeszewo” i „Lutynia” o łącznej powierzchni 73,18 ha.

Od momentu odzyskania niepodległości w 1918 r. do dnia dzisiejszego obszarami tymi zarządzają w imieniu Skarbu Państwa Polskiego - Lasy Państwowe.

Dlaczego „Białowieża”?

Uroczysko „Warta” - lasy i starorzecza leżące w widłach Warty i Lutyni - obszar liczący łącznie 498 ha nie ma równych pod względem sumy walorów przyrodniczych w Wielkopolsce.

Uroczysko, pokryte na powierzchni 420 ha starodrzewem dębowym i jesionowym z domieszką wiązów (te ostatnie wyginęły w Europie już prawie całkowicie) klonów, lip, topoli i grabów, w wielu fragmentach rzeczywiście dorównuje Puszczy Białowieskiej. W 90%, to las łęgowy. Na tak niewielkim obszarze rośnie 77 drzew o wymiarach pomników przyrody. Florę roślin naczyniowych reprezentuje 686 gatunków. Najważniejsze zbiorowiska to: stare cieniste lasy liściaste, tafle wód starorzeczy i szuwały na ich brzegach oraz łąki selernicowe. Przebogata jest fauna owadów w szczególności „kó-

zek” (chrząszcze). Tutaj gniazda swe wije i wyprowadza skrzydlate potomstwo co najmniej 75 gatunków ptaków. Na terenie Uroczyska „Czeszewo” stwierdzono 27 gatunków ptaków zagrożonych w skali Europy, dla których lasy łęgowe mają istotne znaczenie dla ich przetrwania na kontynencie lub będących bardzo silnie związanymi z lasami łęgowymi.

Ochrona przyrody

Na wniosek leśników Nadleśnictwa Jarocin wojewoda wielkopolski ustanowił w 2004 r. powiększony do 222 ha rezerwat przyrody. Również fundacja „Ekofun-

dusz” poparła koncepcję leśników jarocińskich i przyznała znaczne środki na budowę urządzeń zatrzymujących wodę w starorzeczach. Leśnicy pobudowali nowoczesne miejsca postoju dla turystów i wędkarzy. Trzy ścieżki edukacyjne prezentują licznie przybywającą tu młodzież walory niespotykanej gdzie indziej przyrody. Malowniczy prom nadleśnictwa przewozi zwiedzających z Czeszewa na drugą stronę Warty. Znakomicie wyposażone pole biwakowe jest miejscem wielu spotkań i imprez. Zapraszamy do Wielopolskiej Białowięży na granicy trzech powiatów w widłach Warty i Lutyni. KRZYSZTOF SCHWARTZ Nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin



Ścieżki edukacyjne

Wrzesień i początek października to okres wielu dni pięknej pogody. Babie lato i brak komarów sprzyjają wycieczkom i wypoczynkowi w pięknych plenerach. Właśnie w uroczysku Warta urządzone trzy pętle ścieżek przyrodniczych o dużych walorach edukacyjnych.



Ścieżka pierwsza „dla maluchów” ma długość ok. 500 m i przylega do pola biwakowego. Rozpoczyna się przy pamiątkowym kamieniu Sienkiewicza i wiedzie pod pomnikowymi dębami nad małe starorzecze. Podziwiać można dębowe kolosy, dzikie ptactwo na starorzeczu i ślady żerowania kozioroga dębosza.

Ścieżka druga ma długość ok. 3 km i rozpoczyna się też na polu biwakowym. Najpierw podziwiamy fantazyjnie zdeformowane przez krę lodową drzewa, potem szeroką w tym miejscu Wartę i ślady żerów bobrowych. Poznajemy gatunki drzew lasów łęgowych i podziwiamy ogromne starorzecze, nad którego ujściem przerzucono malowniczy mostek. Poznajemy elementy hodowli lasu i pracy leśnika mając wreszcie szansę odpocząć na parkingu koło leśniczówki. Wracamy na pole biwakowe pośród pomnikowych dębów górujących nad młodnikiem wsłuchując się w szczebiot ptaków lub po prostu ciszę leśną.



Ścieżka trzecia urządzona nad Lutynią też nie jest krótka bo liczy ok. 3 km. Jej trasa opisana jest w przewodniku, lecz ze względu na prace przy budowie drogi i mostu przez Lutynię nie do końca jest wyposażona w tablice i kierunkowskazy. Tablice edukacyjne ustawione zostaną na wiosnę 2006 r. Trzeba się tymczasem poruszać wg mapki umieszczonej w przewodniku. Przewodnik po ścieżkach zakupić można w nadleśnictwie i w leśniczówce „Warta” lub otrzymać od leśnika, jeśli na spacer umówiona jest grupa z nauczycielem.



leśne przysmaki

Wino jeżynowe

15 kg jeżyn
5 kg cukru
6 g pożywki
matka drożdżowa Burgund ewent. Portwein



Wycisnąć sok za pomocą sokowirówki lub sokownika, dodać pożywkę, syrop z cukru (rozpuszczać 2 kg cukru w 1 litrze przegotowanej wody), matkę drożdżową, uzupełnić przegotowaną wodą do objętości 20 litrów i nastawić w naczyniu do fermentacji. Po ok. miesiącu powinna zakończyć się fermentacja (im dłuższa, tym lepiej), wtedy zlać wino do innego mniejszego naczynia, by dojrzało i wyklarowało się. Im dłuższy czas dojrzewania, tym wino będzie lepsze - może to być nawet 3 i więcej lat. Po ok. roku można przelewać do butelek.

Wino jeżynowe deserowe

10 l soku z jeżyn
2,4 l wody przegotowanej
4 kg cukru w formie syropu (2,7 kg do fermentacji burzliwej + 1,3 kg po 1 zlanu)
6 g pożywki
matka drożdżowa Burgund ewent. Portwein

Z tej proporcji otrzymuje się około 14,5 litrów wina

Wino jeżynowe stołowe

10 l soku z jeżyn
2,5 l wody przegotowanej
2 kg cukru w formie syropu
6 g pożywki
matka drożdżowa Burgund ewent. Portwein

Z tej proporcji otrzymuje się około 13 litrów wina

Oprac. AGNIESZKA PAWLIK

OGŁOSZENIE



PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE LASY PAŃSTWOWE NADLEŚNICTWO JAROCIN

ul. T. Kościuszki 43, 63-200 Jarocin
tel. (0-62) 747-23-19 tel./fax (0-62) 747-24-15
e-mail: jarocin@poznan.lasy.gov.pl

OFERTA PRZETARGOWA NA SUROWIEC DRZEWNY

1. Nadleśnictwo Jarocin ogłasza przetarg nieograniczony ustny w drodze licytacji publicznej na surowiec drzewny oferowany do sprzedaży w IV kwartale 2005 r.
2. Przedmiotem przetargu jest drewno na pniu, wg ceny wywoławczej loco las po zrywce w sortymentach wg poniższego zestawienia

Sortyment	Masa w m ³
Surowiec wielkowymiarowy iglasty	1.600
Surowiec wielkowymiarowy brzozyowy	400
Surowiec średniowymiarowy (papierówka) olchowy	150

3. Przetarg odbędzie się 26 września 2005 r. o godz. 13.00 w siedzibie Nadleśnictwa w Jarocinie, przy ul. Kościuszki 43.
4. Ponadto Nadleśnictwo informuje, iż w IV kwartale 2005 r. zostanie uruchomiona sprzedaż przetargowa drewna w formie licytacji internetowej. Aplikacja obsługująca tę formę sprzedaży znajduje się pod adresem: <http://www.e-drewno.pl>
5. Bliższe informacje dotyczące zakupów drewna można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Jarocin, oraz telefonicznie pod nr. 062/ 747-23-19, w godz. 7.30 14.30

Sztuka poszła w las

W ramach Wielkopolskiego Festiwalu Młodzieży „Teraz Młodzi”, Jarocin 2005 odbyły się kilkudniowe warsztaty plastyczne. Wzięło w nich udział ponad 30 młodych artystów. Zajęcia odbywały się od 15 do 20 sierpnia w Jarocinie, ale nie tylko. Dzięki ogromnej pomocy Nadleśnictwa Jarocin uczestnicy warsztatów mogli wyjechać na plener do Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. Ten wyjazd był jedną z większych atrakcji. Młodzież wróciła do Jarocina niezmiernie zadowolona, o czym możecie Państwo przeczytać w tekście jednej z uczestniczek warsztatów - Darii Szypuły. Powstało bardzo wiele prac: zdjęć, obrazów, rysunków. Okazało się, że młodzi ludzie bardzo potrzebują kontaktu z naturą, chętnie odchodzą od telewizora i komputera, by pobyć w tak cudownych miejscach, jak park żerkowsko-czeszewski. To niezwykle miejsce jest wręcz stworzone do plenerów malarskich. Mam więc nadzieję, że plastycy jeszcze wiele razy będą tam wracać. Wierzę też, że tymi warsztatami rozpoczęliśmy nowy etap w historii Parku, w którym, jak się okazało, można nie tylko prowadzić zajęcia edukacyjne z przyrody i ekologii, ale również artystyczne. Dziękuję jeszcze raz Panu Nadleśniczemu Krzysztofowi Schwartzowi oraz wszystkim pracownikom Nadleśnictwa Jarocin, którzy gościli nas, ale też pomogli bardzo w organizacji całych warsztatów. Dzięki ich pomocy udało nam się również po warsztatach pamiętać: rzeźbę „Macierzyństwo” autorstwa Czesława Ptaka, która od kilku tygodni zdobi Plac Prof. J. Klinkowskiego. Dziękuję. **BEATA FRACKOWIAK** koordynator projektu Stowarzyszenie „Teraz Europa”

Przyroda jest OK!

To już trzeci dzień warsztatów plastycznych, które odbywają się w ramach Wielkopolskiego Festiwalu Młodzieży „Teraz Młodzi”. Jesteśmy nieco podekscytowani, ponieważ dzisiaj czeka nas tworzenie w plenerze - wyjeżdżamy do Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. Zbieramy się przy pałacu w parku, gdzie czeka już na nas autobus. W końcu po „załadowaniu” wszystkich niezbędnych materiałów i chwili oczekiwania na ostatnich plastyków, możemy spokojnie ruszać. Zanim trafiamy na miejsce, mamy okazję przepląnąć promem, co jest dla niektórych nie lada przeżyciem. Po przeprawie trafiamy na piękną polanę otoczoną

drzewami, gdzie czekają już na nas panowie leśnicy. Rozglądamy się wokół: ławki, drewniany wigwam, dużo zieleni. Nie tracąc czasu, zaczynamy pracę. - *Najpierw poćwiczmy malowanie poprzez „zabawę barwami”* - instruuje pani Basia Bogatko. Każdy ma za zadanie uzyskać na kartce jak najwięcej odcieni zieleni. Powstaje mnóstwo prac, przeważnie abstrakcyjnych. Praca tak nas pochłania, że całkowicie zapominamy o grochówce, która tymczasem stygnie w oczekiwaniu na to, aż ktoś ją skonsumuje. Jedząc, zbieramy siły do kolejnej pracy. Tym razem zadaniem naszym jest uwiecznienie piękna przyrody na kartce lub fotografii. Kilka osób wraz z panem Januszem

Zwierzyckim wykonuje drewnianą tabliczkę z nazwą „Stefan”, która ozdobi wigwam. Już po chwili widać efekt końcowy; mocowanie to tylko drobny szczegół. Tabliczka jest, trzeba przyznać, prawdziwym dziełem sztuki: widoczny z daleka „Stefan” i wyrzeźbione wokół liście drzew dodają wigwamowi uroku. W mgnieniu oka powstaje coraz więcej prac: obrazów, szkiców, fotografii, każdy może stworzyć to, na co ma ochotę. Naszej uwadze nie umknie żaden szczegół: mała studzienka w lesie, rzeka, latarnia, psy. Praca wycieńcza, musimy więc zregenerować siły kielbaską z ogniska. Zbieramy wszystkie materiały, prace i przyrządy - i wracamy do pałacu. Koniec pleneru to

właściwie koniec naszej pozytywnej energii na dziś;) Daliśmy z siebie wszystko, dlatego też prace są tak ciekawe i - co tu ukrywać - dobre. Jako pamiątkę zabieram też ze sobą „księgę natury” (nazwaliśmy ją biblią), w której zamieszczamy kawałki kory, liści, kwiaty, kartki z odbitymi liśćmi, piasek i małego grzybka. Okładkę książki, która jest wielkim drewnianym pudełkiem, zdobimy. Odbijamy na niej rośliny, rysujemy owady. Ludziom się podobało. - *Dobrze, że ruszyliśmy się z Jarocina, to był bardzo dobry pomysł, bo mogliśmy się na chwilę oderwać* - mówi Natalia. Aneta dodaje: - *Najważniejsze, że była ładna pogoda. Przyroda jest ok!*

DARIA SZYPUŁA
Zdjęcia Rafał Bandosz



Takie zdjęcia powstały podczas pleneru



Podróż promem trwała niestety krótko, a potem już wszyscy wzięli się do pracy



Krótką przerwę na jedzenie i wracamy do sztuki



Tabliczka z nazwą STEFAN zdobi Wigwam. To nasze podziękowanie dla Nadleśnictwa Jarocin



Daliśmy z siebie wszystko, dlatego też prace są tak ciekawe i - co tu ukrywać

